Wyd. poniedziałkowe — Cena 8 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 9 grudnia 1946 roku Nr 56 (79)

Huddersfield Kopenhaga 2:2

Londyn. W meczu piłki nożnej rozegranym między kombinowanym zespołem z Kopenhagi i drużyną angielskiej I-ej ligi — Huddersfield uzyskano wynik remisowy 2:2 (1:1).

Austria Francja 12:5

w szczypiorniaku

Paryż. Międzynarodowy mecz w szczypiorniaka rozegrany na stadionie miejskim w Fougères w obecności 5000 widzów zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 12:5 (7:3).

Marcel Cerdan

zwyciężył w Ameryce

Nowy Jork. Na ringu w Madison Square Garden w obecności 17.000 widzów francuski pięściarz zawodowy wagi średniej Marcel Cerdan pokonał na punkty po 10-rundowej walce Amerykanina Georgie Abramsa. Walka była b. ładna i prowadzona w szybkim tempie. Cerdan zyskał sobie sympatię nowojorskiej publiczności.

Strand i Gustavsson

jadą na mistrzostwa USA

Sztokholm. Dwaj Szwedzi Lennard Strand — mistrz Europy na 1.500 m i Rune Gustavsson — mistrz Europy w biegu na 800 m, przyjęli zaproszenie na lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w hali, które odbędą się w Nowym Jorku dnia 22 lutego przyszłego roku.

Dicristo mistrzem Europy

Bruksela. Emil Dicristo, zawodowy pięściarz wagi lekkiej, mistrz Francji, pokonał w walce o tytuł mistrza Europy Belga Josepha Preys'a na punkty, po 15-to rundowej walce.

Racing Club de France

remisuje w Sztokholmie

Sztokholm. W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego rozgrywanego między Racing Club de France i zespołem złożonym z czołowych klubów sztokholmskich, Szwedzi zdobyli 1-szy punkt przez zwycięstwo Nilsa Rohlsboka nad b. mistrzem Francji Jeanem Borotrą w stosunku 6:3, 6:4.

Poprzedniego dnia Francja wygrała dwa single kobiece i 2 mieszane „double".

W ostatnim dniu meczu rozegrano 2 „single" i 2 gry podwójne męskie. W grach pojedyńczych Lennard Bergelin (Szwecja) pokonał Marcela Bernarda (Francja) 1:6, 6:4, 6:3, a Torsten Oernberg (Szwecja) wygrał z Pierre Pelizzą (Francja) 6:1, 6:2. W podwójnej — para francuska Bernard — Pelizza pokonała Szwedów Fornbredt — Blomquist 6:1, 6:3. W drugim spotkaniu francuzi Borotra — Destremeau wygrali z parą szwedzką Johansson — Bergelin 8:6, 10:8.

Po trzech dniach rozgrywek mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 6:6.

Zawody kolarskie

w Zurychu

Zurych. Odbył się tu międzynarodowy bieg sprinterski, wygrany przez amatorskiego sprinterskiego mistrza świata, szwajcara Oskara Plattnera — 2 pkt. Dalsze miejsca zajęli kolejno: Harris (Anglia) 4 pkt., Bijster (Holandia) — 5 pkt., Schandorf (Dania) — 6 pkt.

Zdobyte punkty są sumą zajętych miejsc w poszczególnych biegach.

Podczas eliminacji w Poznaniu

Koziołek przegrał z Antkiewiczem

Skład ósemki polskiej na mecz z Szwecją

Z niezwykłym zainteresowaniem oczekiwano w Poznaniu zapowiedzianą walkę eliminacyjną w wadze piórkowej, pomiędzy Antkiewiczem (MKS — Gdynia) a mistrzem Polski w wadze lekkiej — Koziołkiem (Warta).

Poznańczyk wykazał podczas turnee Warty we Francji, doskonałą formę, staczając tam piękne walki, co szczególnie podkreślała prasa francuska, pisząc o nim jako o bokserze-artyście. Przeciwnik poznańczyka, „bombardier" Wybrzeża — Antkiewicz, uważany jest obecnie za czołowego piórkowca polskiego i dlatego też wezwano go do Poznania na obóz bokserski przed meczem z Szwecją. Walka obu zawodników, zarządzona przez kapitana związkowego PZB, toczyła się w atmosferze ogromnie podnieconej — obaj zawodnicy stanęli w rogach ringu widocznie podenerwowani. Stawka była bowiem wysoka — chodziło o paszport do Szwecji — a walka miała dać rozstrzygnięcie, który z zawodników jest obecnie najlepszym polskim piórkowcem.

Koziołkowi sekunduje b. mistrz Polski Jan Arski, zaś Antkiewiczowi — mistrz Polski Kolczyński. Padają sakramentalne słowa „ring wolny" i rozpoczyna się walka. Koziołek rozpoczyna taniec po ringu, pięknymi zwodami i odskokami unika ataków Antkiewicza. Poznańczyk pozwala atakować przeciwnikowi — sam czeka na okazję zadania kontr. Antkiewicz poluje na cios i stale rzuca się do ataku. Koziołek momentalnie celnie kontruje z półdystansu i wchodzi w zwarcie. W pewnej chwili Antkiewicz trafia celnie i soczyście — poznańczyk nie zdążył sparować uderzenia, ale po chwili zadaje przeciwnikowi dwa suche ciosy z półdystansu i następnie wygrywa zwarcie. Starcie nieznacznie dla Koziołka.

W 2 starciu Antkiewicz z miejsca ostro naciera, trafia celnie z półdystansu prawym sierpowym i Koziołek „clinschuje", po chwili ładnie zbija niebezpieczny cios pomorzanina i celnie kontruje. Antkiewicz dalej naciera ostro i trafia pod rząd celnie 3 razy na korpus i szczękę Koziołka, który przechodzi do zwarcia i trzyma. Walka bardzo zacięta. Sędzia ringowy często musi wkraczać, gdyż obaj zawodnicy trzymają. Pod koniec starcia Antkiewicz znów trafia celnie z obu rąk, kontry Koziołka są mało skuteczne. Starcie dla Antkiewicza.

W ostatnim starciu Antkiewicz nadal atakuje, jednak ciosom jego brak już celności. Koziołek trzyma go dobrze lewym prostym i kontruje ataki. Walka staje się dramatyczna, obaj zawodnicy słabną wyraźnie. Antkiewicz łapie Koziołka celnym podbródkowym, ale zaraz inkasuje lewy sierpowy na szczękę, który wydaje się skuteczny. Pomorzanin atakuje nadal i poluje na cios — poznańczyk dwa razy celnie kontruje z obu rąk. Gong. Starcie nieznaczne dla Koziołka.

Z niecierpliwością oczekuje widownia ogłoszenia wyniku tej zaciętej, na doskonałym poziomie stojącej walki.

Komisja sędziowska w składzie pp. Federowicz (Śląsk), Plewicki (Warszawa) i Landekrey (Szczecin), którzy znajdowali się w Poznaniu z okazji konferencji przewodn. Wydz. Spr. Sędz. — ogłasza zwycięstwo Antkiewicza.

Decyzję tę przyjmuje widownia okrzykami protestu i gwizdami. Czy słusznie? Naszym zdaniem. Koziołek wygrał pierwsze starcie jednym punktem, drugie starcie należało do Antkiewicza z 2 punktami różnicy. Ostatnie starcie wygrał Koziołek jednym punktem. Czyli w sumie była to walka typowo remisowa. Ale celem ostatecznego wyłonienia reprezentanta w tej wadze na mecz z Szwecją, trzeba było wybrać zwycięzcę.

Naszym zdaniem należało wybrać nie Antkiewicza — lecz Koziołka. Poznańczyk górował nad przeciwnikiem technicznie o dwie klasy, ustępował mu jednak pod względem kondycji. Ale tu trzeba wziąć pod uwagę, że poznańczyk stoczył ostatnio na terenie Francji 3 walki i to wcale nie tak lekkie a poza tym miał na pewno jeszcze w kościach uciążliwą podróż do kraju.

Antkiewicz to naprawdę bokser o dużych możliwościach, imponujący temperamentem i kondycją — ma jednak jeszcze b. duże braki techniczne, które trener Sztm nie mógł mu przyswoić przez krótki czas trwania obozu. Trzeba by go mocno przestawić i oduczyć szablonu. Nie wiemy, jakiego przeciwnika napotka nasz piórkowiec w Szwecji. Na technikę, Antkiewicz nie wygra — musi wygrać nokautem. W możliwościach zaś Koziołka leży właśnie zwycięstwo punktowe.

Kapitan PZB p. Suszczyński, zamierzał (jak to pisał czwartkowy „Sport") urządzić jeszcze eliminację w wadze półciężkiej pomiędzy Szymurą a Archackim.

Według zdania p. Suszczyńskiego — Szymura wypadł słabo we Francji i dlatego zamiar przeprowadzenia eliminacji przed meczem z Szwecją. Dobrze jednak, że do tej projektowanej eliminacji nie doszło — gdyż była by ona krzywdą dla Szymury. Że poznańczyk wypadł we Francji słabiej niż się spodziewał kapitan związkowy — przyczyną tego może być jedynie to — że Szymura nie ma w kraju pełnowartościowego konkurenta, i naszym zdaniem nie tak prędko go będzie miał.

Uważamy, że nie mamy obecnie innego godnego kandydata do reprezentacji w tej wadze, jak tylko Szymurę. Przecież to zawodnik o olbrzymiej rutynie i technicznie na wysokim poziomie. Czy Szymura w „słabej" formie, nie jest zdecydowanie lepszy od Archackiego w „szczytowej" formie? Każdy przyzna nam w tym rację, więc pocóż projektować „eliminację", która mogła tylko wyłonić do naszej reprezentacyjnej ósemki — tylko i jedynie „słabego" Szymurę.

Po niedzielnej eliminacji w wadze piórkowej kapitan związkowy p. Suszczyński ustalił definitywnie skład reprezentacji polskiej na mecz z Szwecją jak następuje: w wadze muszej — Grzywocz (Śląsk), w wadze koguciej — Janowczyk (Poznań), w wadze piórkowej — Antkiewicz (Gdynia), w wadze lekkiej — Sowiński (Pomorze), w wadze półśredniej — Olejnik (Łódź), w wadze średniej — Kolczyński (Warszawa), w wadze półciężkiej — Szymura (Poznań), i w wadze ciężkiej — Klimecki (Poznań).

Drużyna polska wyjeżdża do Szwecji w środę z Poznania.

Pięściarzom naszym życzymy serdecznie szczęśliwej drogi i zwycięstwa dla barw Polski na ringu w Szwecji. (al)

Warszawa — Wybrzeże 10:6

W niedzielę po południu odbyły się w Radomiu międzyokręgowe zawody bokserskie Warszawa — Wybrzeże. Spotkanie odbyło się w sali Bata w obecności około 3 tysięcy widzów. Zwyciężyła drużyna Warszawy w stosunku 10:6. Na wyróżnienie zasłużyła przede swzystkim walka w wadze piórkowej Czortka (W) z Drążkowskim (Wyb.), pozatem ładne walki stoczyli Wasiak (Warsz.) z Chychlą w wadze średniej, oraz Drabkowski (Warsz.) z Koralewskim w wadze półciężkiej.

Wyniki techniczne: w wadze muszej Tyczyński (Warsz.) pokonał na punkty Haczyńskiego. W koguciej Sobkowiak (Warsz.) wygrał na punkty z Umińskim. W piórkowej Czortek (Warsz.) odniósł punktowe zwycięstwo nad Drążkowskim. W lekkiej Gniewosz (Warsz.) uległ na punkty Zielińskiemu. W półśredniej Wasiak (Warsz.) przegrał na punkty do Chychły. W średniej Kołacz (Warsz.) przegrał na punkty z Szymankiewiczem. W półciężkiej Drabkowski (Warsz.) pokonał na punkty Koralewskiego i w ciężkiej Archacki (Warsz) zwyciężył Licka na punkty.

W ringu sędziował Lisowski z Warszawy, na punkty Krasucki i Matliszkiewicz z Warszawy oraz Burandt (Wyb.).

Warta potwierdza dobrą formę

HCP przegrał w niedzielę 2:7

Z zakończeniem piłkarskich mistrzostw Polski — zakończony został oficjalny sezon piłkarski. Stan pogody w obecnym okresie nie zachęca piłkarzy do wyjścia na boiska. Nic też więc dziwnego, że minionej niedzieli w grodzie Przemysława mieliśmy tylko jedną imprezę piłkarską na większą miarę.

Po rannym przebudzeniu się i spojrzeniu przez okno na świat, nie wielu entuzjastów piłki nożnej liczyło na to, że zapowiadany mecz Warta—HCP zostanie rozegrany. Mimo jednak padającego na przemian ze śniegiem deszczu, na boisku Warty znalazło się ponad dwa tysiące widzów, którzy raczej „dla pewności" tylko znaleźli się przy ul. Rolnej. Lecz nie zawiedli się. Mecz został rozegrany, choć w nienormalnych warunkach, bowiem na boisku, zamienionym w jedno bagno.

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach i dostarczyły zebranej publiczności dużo emocji, bowiem mecz mimo błotnistego terenu stał na dobrym poziomie, obfitując w liczne efektowne momenty.

Wicemistrz Polski, który prawdopodobnie w roku tym rozegrał swój ostatni mecz, gdyż do zapowiadanych „derb" Poznania w przyszłą niedzielę nie dojdzie wobec zrezygnowania ze spotkania drużyny KKS-u, dał dowód, że tytuł ten w zupełności zasługuje i w chwili obecnej w okręgu nie posiada przeciwnika. Warciarze górowali we wszystkich liniach nad drużyną fabryczną, mając prawie przez cały czas gry wyraźną przewagę.

Jako zespół „zieloni" przedstawiali wyrównany poziom, bez słabych punktów. W bramce oglądaliśmy po dłuższej przerwie Schulza, który potwierdził, że zawsze jest klasą dla siebie i bronił pewnie i ofiarnie. Para obrońców Staniak — Weiss nie miała specjalnie trudnego zadania, mając przed sobą doskonałą pomoc, która jak taran rozbijała już w zarodku niebezpieczne ataki Cegielskiego. Pomoc w zestawieniu Groński — Lis — Kaźmierczak obecnie można uważać za najlepszą w Poznaniu. Doskonała w defenzywie, dokładna w dograniu do ataku była nie do przebycia. Atak „zielonych" w którym na lewym łączniku wystąpił Skrzypniak, zaś do przerwy na prawym skrzydle Majcherek, nie tylko ładnie zagrywał w polu, ale często niebezpiecznie strzelał na bramkę. Jedynie Majcherek nie dopisał, nie czując się zbyt pewnie na grząskim terenie. Podeszwa po przerwie zagrał bez zarzutu.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Ringoulot — Martinson walczą o mistrzostwo Europy

Paryż. Słynny zapaśnik zawodowy w walce wolno-amerykańskiej Yvan Martinson spotka się w dniu 9 grudnia w Paryżu w walce o tytuł mistrza Europy z Francuzem Charles Rigoulot. Martinson ostatnio odniósł szereg sukcesów w Ameryce.

Barna wraca do sportu

Budapeszt. Słynny ping-pongista węgierski Barna, dawny mistrz świata, po 7-letniej przerwie wraca spowrotem do czynnego życia sportowego. Barna weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Francji, w dniach od 28 grudnia do 3 stycznia 1947 r.

3 starty — 3 sukcesy Warty

Echa wyprawy bokserów poznańskich do Francji

Bokserzy Warty, których spotkał zaszczyt reprezentowania barw Polski we Francji, wrócili do Poznania z minami radosnymi. Mimo nocnej pory doczekali się ze strony władz klubu jak i sympatyków jaknajserdeczniejszego przyjęcia, za to, że tak dzielnie spisali się we Francji. Z wartości odniesionych zwycięstw zdajemy sobie dokładnie sprawę. Były one pierwszymi istotnymi sukcesami bokserów polskich za granicą po wojnie. Zwycięstwa te każą nam wierzyć w szybkie odrodzenie się pięściarstwa nie tylko w okręgu poznańskim, lecz w całej Polsce.

W związku z przyjazdem zwróciliśmy się do kierownictwa ekipy o podanie nam bliższych szczegółów z wyprawy francuskiej. P. Leon Tuszewski — kierownik ekipy, opisując przebieg podróży, mówi z entuzjazmem o serdecznym przyjęciu ekipy przez organizację „Grunwald". O tym, jak po spotkaniach liczni Polacy podchodzili do nich wypytując się o swoich krewnych oraz jak żyjemy w kraju. Wszystkim po dokładnym objaśnieniu stawały łzy w oczach — wszyscy oni pragnęliby jak najszybciej powrócić do kraju. Oto posłuchajmy co mówi nam p. Tuszewski:

Wyjeżdżając z Poznania przez Pragę, gdzie drużyna nasza, korzystając z uprzejmości „Boxing Club" Praga, mogła przeprowadzić lekki trening, udaliśmy się w dalszą drogę do Paryża. Po 36 godzinach podróży stanęliśmy w Paryżu w niedzielę dnia 24 listopada o godz. 11-tej, przywitani jak najserdeczniej przez Zarząd „Grunwaldu" i liczną kolonię polską.

Krótki obiad i dalsza podróż „Nord-Expresem" do Douai. Tam z pociągu na samochód ciężarowy i po przejechaniu 28 km przybyliśmy do Dainan, gdzie stoczyliśmy pierwsze spotkanie. Bez odpoczynku stanęli Warciarze na ringu — zawody i tak rozpoczęły się już z dwugodzinnym opóźnieniem — wygrywając spotkanie z reprezentacją „Grunwaldu" w stosunku

(Dokończenie na str. 2-giej)

Warta — HCP 7:2

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Beniaminek klasy A, młoda drużyna fabryczna, na tle wicemistrza Polski wypadła korzystnie, jednak uznać musiała wyższość zielonych pod każdym względem. Mimo to jednak, prowadziła grę otwartą, ofiarnie walcząc o każdą piłkę. Sobalak nie ponosi winy za puszczone bramki, choć powinien więcej „powiedzieć" przy drugiej bramce. W obronie brylował Adamczak o oswabadzającym wykopie, pewnie wkraczając, mocno w ryzach trzymał Smólskiego, który chwilami był bezradny. Pomoc, wobec doskonałego ataku Warty, miała trudne zadanie, stanęła jednakże na wysokości zadania. Kontuzjowanego w 25 min. Malickiego, zastąpił po przerwie Bartkowiak. Atak „niebieskich" sparaliżowany był przez pomoc Warty tak, że ograniczał się tylko do sporadycznych wypadów, które przez lotność były zawsze niebezpieczne.

Z przebiegu gry notujemy:

Mimo że grę rozpoczęła Warta, w 2 min. Schulz pierwszy jest w interwencji po „główce" Konopy. Chwilę później strzał Gondery uderza w poprzeczkę. Warciarze opanowują boisko i przenoszą się pod bramkę przeciwnika.

W 7 min. Smólski egzekwuje rzut rożny, i Majcherek ostrym strzałem lokuje piłkę w siatce. W trzy minuty później Gendera pięknie zagrywa do Smólskiego, który, ostrym passingiem strzela do bramki. Cegielski powoli otrząsa się z przewagi „zielonych" i coraz częściej poczyna zagrażać „świątyni" Schulza. W 23 min. „główka" Narożnego o włos mija słupek. W 25 min. Malicki opuszcza boisko po zderzeniu z Lisem. Od tej chwili drużyna fabryczna gra do końca pierwszej części w dziesiątkę mimo to nadal ma lekką przewagę w polu. W 28 min. Niemir nie trafia do pustej bramki.

W 37 min. za faul Antoły sędzia dyktuje rzut karny, jednak Czapczyk kurtuazyjnie bije w aut. Warta znów przeważa, lecz wynik nie ulega zmianie.

Po przerwie już w pierwszej minucie Cegielski ma okazję do zdobycia bramki, ale Borach bije w aut. Obie drużyny przeprowadzają żywe ataki. Warta zdobywa wyraźną przewagę, atakując prawą stroną. Zagrania Podeszwy stwarzają dużo zamieszania pod bramką HCP. Mimo to nie pada żadna bramka, dopiero w 23 min. Czapczyk „szczurem" posyła piłkę do siatki.

W 25 min na rękę Staniaka na polu karnym. Niemir z rzutu karnego uzyskuje pierwszą bramkę dla swych barw. 30 minuta przynosi czwartą bramkę dla Warty ze strzału Czapczyka, a już dwie minuty później Smólski podwyższa wynik na 5:1. Warta całkowicie opanowuje sytuację.

W 36 min. Podeszwa dokładnie podaje róg i Gendera z bliska strzałem pod poprzeczkę zdobywa dalszą bramkę dla zielonych. Minutę później Narożny po pięknej akcji całej linii ataku strzałem nie do obrony zmusza Schulza po raz drugi do kapitulacji. Wynik dnia ustala Smólski w 41 min. pięknym strzałem z 16 m. Zawody prowadził p. Draber. (wr)

Reprezentacja Piły — ZWM Polonia (Chodzież) 3:3 (2:2)

W Pile rozegrane zostało spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją tegoż miasta a „Polonią" chodzieską. Spotkanie zakończyło się po żywej i interesującej grze, wynikiem nierozstrzygniętym. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w przyszłą niedzielę w Chodzieży.

Przed uruchomieniem

Akademii W. F. w Warszawie

Za kilka dni nastąpi oficjalne otwarcie Akademii WF na Bielanach. Bezwątpienia będzie to jeden z najważniejszych i najbardziej uroczystych momentów w historii polskiego w. f. i sportu.

Gmachy Akademii, cieszącej się przed wojną sławą jednej z najlepszych tego typu uczelni w Europie, po wyjściu Niemców — zostały doszczętnie zdewastowane. Piękna wieża ciśnień przy pływalni została wysadzona w powietrze, unieruchomiając samą pływalnię.

Dzięki pełnemu zrozumieniu znaczenia jak najszybszego uruchomienia Akademii, tej kuźni przyszłych kadr pracowników w. f. przez troskliwych opiekunów sportu polskiego — Marszałka Żymierskiego i gen. Spychalskiego, dyrekcja PUWF i PW mogła przystąpić do prac przygotowawczych i remontowych. W głównym gmachu Akademii, najbardziej zniszczonym, remontuje się narazie tylko dwie duże sale do ćwiczeń, które będą jeszcze w tym tygodniu gotowe.

Zalążkiem przyszłych akademii jest lewy boczny pawilon, gdzie przed wojną mieścił się internat żeński. Obecnie mieszkają tam przyszli studenci Akademii, odbywać się tu będą wykłady, tutaj będzie świetlica i stołówka. Zapisanych na pierwszy rok jest około 100 studentów. Będzie to „historyczny" rocznik w dziejach odradzającej się Akademii. Między studentami spotykamy takie nazwiska, jak Maleszewski, reprezentacyjny koszykarz polski, Brzozowski i Czuperski — najwybitniejsi pływacy stolicy itp.

Pawilon boczny prawy jest jeszcze zajęty przez jednostki wojskowe, które również wkrótce go zwolnią.

Fachowe siły naukowe teoretyczne i praktyczne w Akademii będą na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy wymienić płk dr Gilewicza, znakomitego teoretyka sportu, prof. Mydlarskiego — jednego z najwybitniejszych antropologów i biologów w Europie, prof. Poklewskiego — wybitnego anatoma, prof. Misiuro, — wybitnego znawcę zagadnienia fizjologii pracy, ppłk Górnego, mjr Sklada, mjr. Roszko, Mończyka i in.

Uroczyste otwarcie Akademii przewidziane jest na dzień 9 grudnia br. odbędzie się ono w obecności przedstawicieli Rządu, władz, organizacji itp.

WTC wznowiło działalność

W dniu 8 grudnia odbyło się w Warszawie pierwsze walne zebranie WTC.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów jest najstarszym w Polsce Towarzystwem kolarskim. Początek jego istnienia datuje się od roku 1886. WTC jest jedynym honorowym członkiem Polskiego Związku Kolarskiego.

WTC posiada piękną kartę w historii kolarstwa polskiego z okresu sławnych „Dynasów" i poszczycić się może największym dorobkiem sportowym, kulturalnym oraz patriotycznym. Towarzystwo skupiało największą ilość kolarzy zawodników i turystów oraz zrodziło najlepszych kolarzy polskich.

Przez powołanie do życia Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, życie sportowe kolarskie w Stolicy bardziej się ożywi i wzmoże w sezonie sportowym 1947 r.

Wobec braku adresów członków Towarzystwa, Zarząd Towarzystwa uprasza wszystkich członków, jak też i sympatyków, którym kolarstwo i rozwój jego leży bardzo na sercu, o podanie swych adresów. Wszelkich informacji w sprawach W. T. C. udziela Sekretariat Polskiego Związku Kolarskiego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, pokój nr 3, tel. 8-86-40.

Mistrzostwa Pomorza w siatkówce męskiej

Bydgoszcz. Pierwsze spotkania w ramach rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej zgromadziły 3 zespoły A-klasowe oraz 4 zespoły B-klasowe. W klasie A uzyskano następujące wyniki: KS „Zjednoczenie" — KS „Brda" 2:0 (15:7, 15:10); KKS „Pomorzanin" — KKS „Brda" 2:0 (15:1, 15:3); KKS „Pomorzanin" — KS „Zjednoczenie" 2:0 (15:13, 15:13).

Inauguracyjne zebranie

Dolnośląskiego Okręgu Narciarskiego

Wrocław. Z inicjatywy Urzędu WF i PW we Wrocławiu odbyło się inauguracyjne zebranie Dolnośląskiego Okręgu Narciarskiego. Zadaniem powstającego okręgu narciarskiego będzie zrzeszenie wszystkich luzem idących dotąd klubów i sekcyj narciarskich, wyszkolenie kadr instruktorskich, prowadzenie kursów narciarskich, szkolenie kadr sędziów, organizowanie zawodów sportowych, rozdawnictwo zabezpieczonego sprzętu narciarskiego do dyspozycji szkół, związków młodzieży i domów wypoczynkowych. Narciarstwo ma być tym czynnikiem, który będzie rozbudzać również i zamiłowanie do turystyki, do zwiedzania coraz to innych, pięknych terenów górskich Dolnego Śląska. Narciarstwo dolnośląskie ma za zadanie przyciąganie do siebie licznych rzesz robotników i inteligencji pracującej — w okresie wczasów zimowych spędzanych w domach wypoczynkowych. Dla tych właśnie „wypczasowiczów" będą organizowane zespołowe kursy jazdy na nartach. Zdając sobie sprawę, jak ważnym jest dla rozwoju turystyki i sportów zimowych, zagadnienie ułatwień komunikacyjnych, uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników o uruchomienie w każdą sobotę popołudniowych, specjalnych pociągów narciarskich z Wrocławia. Postanowiono również nawiązać jak najrozleglejszą łączność z zarządem uzdrowisk, którego pozytywne ustosunkowanie się do spraw narciarskich i turystycznych zasługuje na najwyższe uznanie. Po dyskusji, w której poruszono szereg spraw, mających żywotne znaczenie dla działalności nowo powstałego okręgu — przystąpiono do wyboru zarządu, którego przewodniczącym wybrany został płk. mgr Kasprzyk, wieloletni kierownik ośrodków przedolimpijskich w Zakopanem, autor doskonałych podręczników narciarskich i kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego, cieszący się wielkim zaufaniem i sympatią sportowego świata narciarskiego. Ponadto powołano do życia Komisję Turystyczno-Sportową, Wyszkoleniową, oraz Prasowo-Propagandową.

Bromwich wygrywa turniej w Melbourne

Melbourne. Do finału w turnieju tenisowym w Melbourne w grach pojedyńczych zakwalifikowali się: Australijczyk John Bromwich, który pokonał w półfinale Amerykanina Gardnara Mulloy'a 6:0, 6:4, 7:9, 3:6, 6:4 i Amerykanin Ted Schroeder, po zwycięstwie nad Australijczykiem Sidwellem 6:3, 4:6, 6:3, 6:4.

Finał Bromwicha i Schroedera, obu graczy będących członkami swych ekip daviscupowych, oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem.

Australijczyk John Bromwich pokonał Amerykanina Schroedera 8:6, 6:4, 6:4

Między kierownictwem turnieju i tenisistami amerykańskimi powstał ciekawy spór na temat odrzucenia przez Bromwicha drugiej, trzymanej w ręku piłki po udanym pierwszym „serwie". Amerykanie twierdzą, że zwyczaj praktykowany przez Bromwicha rozprasza ich uwagę, co przeszkadza im w grze. Bromwich natomiast odrzuca piłkę, gdyż przeszkadza mu ona w stosowaniu oburęcznych uderzeń rakietą.

CKS mistrzem jesiennym częstochowskiego OZPN

Częstochowa. — Szósta niedziela mistrzostw piłkarskich Częstochowskiego Okręgu przyniosła wyniki: CKS — Stradom 4:0 (1:0), Victoria — Skra 3:2 (1:2).

CKS zdobył bezapelacyjnie mistrzostwo rundy jesiennej wychodząc z niej bez porażki (6 gier, 11 pkt., 21:8 st. br.), 2) Skra — 6 gier, 7 pkt., 15:9 br., 3) Victoria — 5 gier. 7 pkt., 16:11 br., 4) Stradom — 6 gier, 6 pkt., 8:12 br., 5) WKS Wieluń — 6 gier, 1 pkt., 9:20 br.

Dok. ze strony 1: 3 starty — 3 sukcesy Warty

13:3. co licznie zebrana kolonia polska przyjęła niemilknącymi oklaskami.

Nazajutrz wyjechaliśmy do Paryża, szukając z utęsknieniem zasłużonego odpoczynku.

Wreszcie mieliśmy okazję zapoznać się z ogromem i fascynującym widokiem stolicy Francji. Niezapomniane wrażenie wywarł na nas Pałac Inwalidów łącznie z grobowcem Napoleona i innych bohaterów francuskich. Jazdy „metrami" były męczące, ale nie mniej interesujące. Uporaliśmy się szybko z niesamowitym tempem i gwarem stolicy nadsekwańskiej.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w czwartek 28 listopada czeka nas ciężka przeprawa. Francuzi bowiem zareklamowali spotkanie jak wynikało z plakatów i ulotek, jako spotkanie międzypaństwowe Francja — Polska, dlatego też dużo czasu poświęciliśmy na spoczynek. W dzień poprzedzający spotkanie doznaliśmy zaszczytu przyjęcia drużyny naszej w Ambasadzie Polskiej, gdzie w ojcowskich słowach powitał nas osobiście ambasador dr Skrzeszewski w obecności sekretarza Ambasady i kpt. Ziółkowskiego.

Nadszedł dzień spotkania — nadeszła godzina wejścia na ring. Bez przesady przyznaję, że tak publiczność francuska, jak i kolonia polska przywitały drużynę naszą frenetycznymi oklaskami oraz okrzykami „Vive la Pologne" i „Niech żyje Polska".

Wystarczy nadmienić, że mnie, jako starego Warciarza poprostu zatkało, kiedy miałem powiedzieć kilka słów powitalnych.

Wygraliśmy spotkanie zdecydowanie, i z prawdziwą dumą i zadowoleniem wysłuchałem słów ambasadora dr. Skrzeszewskiego, wypowiedzianych w obecności attache wojskowego płk Naszkowskiego: „Większej przyjemności nie mógł mi Pan tym zwycięstwem zrobić".

Poco pisać o naszej radości — gratulacji i kwiatów nie było końca. Rozchwytano nas na sali i wśród niemilknących oklasków i okrzyków zadowolenia odjechaliśmy do hotelu

W sobotę nastąpił wyjazd do miejscowości Marlebach, gdzie stoczyliśmy ostatnie spotkanie, wygrywając je 10:6. Kolegę Suszczyńskiego i mnie zatrzymały w Paryżu sprawy organizacyjne — oddałem kierownictwo ekspedycji w ręce kol. Masłowskiego.

W nocy z 2 na 3 grudnia połączyliśmy się z drużyną naszą w Strassburgu, skąd z pełnym zadowoleniem wyjechaliśmy do Ojczyzny.

Jadąc za dnia przez Niemcy patrzyliśmy z zadowoleniem na zburzone miasta, w szczególności na Norymbergę, Stuttgart, Kaiserslautern i Ludwigshafen.

Z żalem wyjeżdżaliśmy z Warszawy, zobaczywszy jej zniszczenie — z pełną satysfakcją ·jeżdżaliśmy przez wyżej wymienione miasta niem kie obserwując przy tym pilnie zrezygnowanych entuzjastów „Herrenvolku". Za jednego papierosa ukłonił się Niemiec trzy razy a za trzy papierosy powiedział: „Herzlichen Dank mein Herr". Czasy się zmieniają...

Wjeżdżamy na peron dworca poznańskiego.

Wpadamy w objęcia Warciarek i Warciarzy. Promieniuje oblicze naszego kochanego Józia Marcinkowskiego — nie wolno zapominać o Mocydlarzu, Kortylewiczu i całej „zgrai" warciarskiej.

Z pieśnią warciarską „Dopóki na Ostrówku..." udaliśmy się zgodnie i harmonijnie na lampkę wina. Tak zakończyliśmy 15-dniową wyprawę do Francji, mając trzy cenne zwycięstwa w kieszeni.

Jako reprezentant Zarządu Klubu Sportowego „Warta" mam zaszczyt podziękować wszystkim uczestnikom wyprawy za uczciwie wywalczone zwycięstwa — zwycięstwa wywalczone polskimi pięściami we Francji.

• • •

Trzy starty — trzy sukcesy

Pan Władysław Masłowski, kierownik techniczny ekipy „Warty" do Francji, zapytany przez nas o szczegóły spotkań wyjaśnia nam co następuje:

Pierwszy mecz stoczyliśmy w dniu 24 listopada z reprezentacją młodzieży polskiej we Francji „Grunwald" w Dainan. Drużyna moja stanęła na ringu po pięciu dniach męczącej podróży. Mimo tych przeszkód, drużyna pełna samozaparcia siebie wydała maksimum swych możliwości, odnosząc wspaniały sukces w stosunku 13:3. Reprezentacja „Grunwaldu" zaprezentowała się jako zespół fizycznie silny i bojowy o średniej technice. Na wyróżnienie zasługuje doskonały piórkowiec Furdena — pierwszorzędny „figther", który z Koziołkiem stoczył najpiękniejszą walkę wieczoru, przy czym zaznaczyć muszę, że „Warciarz" odniósł minimalne zwycięstwo punktowe. Poza już wymienionym Koziołkiem doskonale spisali się Dominiak, Ratajak i Sobczak. Słabiej niż zwykle wypadł Szymura, u którego uwidacznia się wyraźny brak spotkań z przeciwnikami krajowymi.

W spotkaniu paryskim, reklamowanym jako mecz Polska — Francja zaprotestowałem oficjalnie, że przeciwko reprezentacji francuskiej nie walczy reprezentacja Polski, a 14-krotny drużynowy mistrz Polski „Warta" — Poznań, co też organizatorzy wobec licznie zebranej widowni sprostowali.

Mecz stał doprawdy na wysokim poziomie. Dobrze przygotowanym kondycyjnie Francuzom przeciwstawili bokserzy „Zielonych" swój cały zasób techniczny. Doskonały zawodnik wagi muszej, mistrz Francji Hautois, spotkał się z Kordylewskim. Polak rozpoczął wspaniałymi prostymi dublowanymi z obu rąk, szachując zupełnie Francuza. Na tym się skończyło!

Od drugiej rundy inicjatywę bierze w swoje ręce Hautois, który dosłownie rozbija zupełnie defenzywę Polaka. W trzecim starciu Kordylewski słania się na nogach. Gong ratuje go od wyliczenia. Zwycięża wysoko na punkty Hautois.

W koguciej Sęk II zremisował z Corbutem. Obaj zawodnicy dysponują silnym uderzeniem i polują wyraźnie na k. o. W drugim starciu udaje się Francuzowi posłać Polaka do 2 na deski, jednakowoż przetrzymuje on ten tragiczny moment i sam przechodzi w trzecim starciu do generalnej ofenzywy wstrząsając kilkakrotnie dobrze ulokowanym prawym, Francuza. Niestety, brak obycia międzynarodowego nie pozwala mu wykończyć Corbuta. Wynik remisowy słuszny.

W wadze piórkowej staje świetnie dysponowany Koziołek do walki z Balaludą. Poznańczyk daje koncert lewej ręki i pracy nóg.

Balaluda to stary rutyniarz — rozpoczyna walkę punktowaniem z obu rąk. Koziołek walczy spokojnie i odgryza się kilka razy celnymi ciosami, trafiając Francuza na szczękę. Balaluda się uśmiecha. Poznańczyk przechodzi do zwarcia i solidnie obrabia korpus przeciwnika, po czym kilkoma soczystymi ciosami wstrząsa Francuzem, który zaczyna poważnie traktować Poznańczyka. Starcie dla Koziołka.

W drugiej rundzie Francuz ma bardzo trudną przeprawę z doskonale walczącym Koziołkiem. Każdy cios Balaludy spotyka się momentalnie z ripostą Koziołka. Ciosy Poznańczyka zawsze dochodzą do adresata a ponadto wychodzi on zwycięsko ze zwarć, gdzie często trafia skutecznie z obu rąk. Starcie wysoko dla Koziołka.

W trzecim starciu widać na Poznańczyku już pewne zmęczenie toteż Francuz powoli się odgryza, lecz zdołał zaledwie rundę zremisować. Wygrywa zdecydowanie Warciarz.

W wadze lekkiej mistrz Francji Dugnol po pierwszych dwóch starciach przegranych do Ratajaka w trzecim po prostu demoluje gardę Poznańczyka, który nie potrafi znaleźć skutecznej obrony i tym samym oddaje punkty Francuzowi.

Nastąpiła przerwa — wynik 5:3 dla Francuzów. W obozie „Warty" lekkie zdenerwowanie.

Na ring wchodzą przedstawiciele wagi półśredniej Santacreu i Jarecki. Francuz o nieładnym stylu, zbyt szerokim rozkroku odrazu poluje na cios. Jarecki ładnie punktuje i kilka celnych i soczystych kontr ląduje na korpusie i szczęce Francuza.

W drugim starciu Poznańczyk lepszy technicznie i wszechstronniejszy posyła Santacreu po silnej wymianie ciosów na deski. — Francuski sędzia ringowy popełnił błąd z wyliczeniem, odbierając pewne zwycięstwo przez k. o. Polakowi. W trzeciej rundzie Francuz stawia wszystko na jedną kartę. Silnie naciera, lecz Jarecki kontroluje każdy ruch przeciwnika i nie pozwala sobie odebrać zwycięstwa.

W wadze średniej spotkali się mistrz międzynarodowych mistrzostw Francji — Chebaud z Sobczakiem. Przez wszystkie starcia Polak górował nad swym przeciwnikiem szybkością i celnością uderzeń, zapewniając sobie zwycięstwo i dalsze cenne punkty dla „Warty". Stan meczu 7:5 na naszą korzyść.

Chasalon i Szymura spotkali się w wadze półciężkiej. Spotkanie to odbiegało poziomem od poprzednio stoczonych walk. Zwycięstwo punktowe odniósł Szymura nad nieczysto walczącym i ciągle przetrzymującym Francuzem.

W ostatniej walce dnia Klimecki rozgromił Chaleya posyłając go w drugim starciu do 8-miu na deski lecz gong ratuje go od wyliczenia. Natomiast na początku trzeciej — silny prawy Klimeckiego ląduje na szczęce przeciwnika, którego sędzia wylicza. Zwycięża Klimecki przez k. o.

W ringu sędziował z głosem decydującym na zmianę sędzia francuski oraz ja ze strony „Warty".

Trzeci mecz odbył się w Merlebach w dniu 1. 12. 1946 r. z reprezentacją „Grunwaldu". Zawody zgromadziły liczną kolonię polską, która żywo dopingowała obydwie strony walczące. Spotkanie zakończyło się ponownym zwycięstwem „Warty" w stosunku 10:6. W wadze muszej Kordylewski po żywej walce remisuje z Janickim. W koguciej Dominiak przegrywa minimalnie na punkty do doskonałego Śniateckiego. W wadze piórkowej odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy najlepszym pięściarzem „Grunwaldu" Furdyną i Koziołkiem. Polak wykazując zmęczenie po dwóch ciężkich spotkaniach wygrywa nieznacznie, lecz niemniej zasłużenie na punkty. W wadze lekkiej eksmistrz Europy Polus zademonstrował boks w najlepszym wydaniu. Pokonał on dobrego Kanickiego wysoko na punkty. Walka w wadze półśredniej zakończyła się zasłużonym zwycięstwem Adamskiego nad Szymańskim. W wadze średniej zmęczony Sobczak przegrał minimalnie na punkty do byłego zawodnika „Warty" Cendlaka, który okazał się przeciwnikiem bardzo groźnym. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi walki. W wadze półciężkiej Szymura rozprawił się już w pierwszej rundzie z Zakrzewskim, nokautując go prawym „uppercoutem". W ostatniej walce dnia. Klimecki nie rozstrzygnął walki z agresywnym Gryskowiakiem.

Reasumując wszystkie stoczone walki to najlepiej z ósemki „Warty" spisał się Koziołek, co zresztą podkreśliła cała prasa francuska nazywając go bokserem-artystą. Pierwszorzędnie także wypadł start Polusa i zdaje mi się, że Poznańczyk powraca do formy. Dobrze także wypadł Klimecki, który we wszystkich stoczonych walkach wykazał dobry poziom. Także reszta zawodników nie zawiodła. Słabszym niż zwykle był Szymura, lecz jak już wyżej wspomniałem, należy to kłaść na barki niemożności znalezienia odpowiednich dla niego przeciwników w kraju.

Zwycięstwa odniesione przez bokserów „Warty" we Francji będą dla nas tylko dalszym bodźcem w pracy klubu — w pracy nad podniesieniem poziomu pięściarstwa w Polsce.

Rewia młodych talentów bokserskich

Dobry poziom I. kroku bokserskiego w Poznaniu

W zorganizowanym przez Poznański Okręgowy Związek Bokserski „pierwszym kroku bokserskim", który odbył się w piątek, sobotę i w niedzielę w dużej stołówce „Cegielskiego", stanęło w ringu 66 adeptów pięściarstwa.

Poziom walk „pierwszego kroku" był nadspodziewanie wysoki, wszyscy zawodnicy wykazali dobre przygotowanie do walk i niejeden z chłopców okazał się talentem.

Obszerne omówienie tego pocieszającego „turnieju" zostawiamy do następnego numeru poniedziałkowego, dziś stwierdzamy tylko, że boks wielkopolski może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Finałowe walki „pierwszego kroku" odbędą się w nadchodzącą niedzielę 15 bm., również w stołówce „Cegielskiego".

W pierwszym dniu zawodów odbyło się ogółem 19 walk, które przyniosły następujące wyniki:

W wadze papierowej: Dominiak II (Warta) pokonał na punkty Frankowskiego (Zryw). Warciarz dobrze pracował lewą, wykorzystując długi zasięg swych rąk.

W wadze muszej: Owczarczak (Warta) wygrał nieznacznie z Budzyńskim (Stella). Warciarz, to dobry materiał, posiada dobre wyczucie dystansu, ma już niezłe uniki i szybko i krótko wyprowadza ciosy. Gnieźnianin walczył b. zacięcie. W wadze koguciej dobrze zapowiadający się Walter (Warta) zwyciężył po ładnej walce Matysiaka (OMTUR) w 3 starciu przez techn. k. o. W wadze piórkowej odbyło się pięć walk. Rutkiewicz (Warta) po zupełnie wyrównanej walce pokonał Izzakowskiego (KKS). Zawodnik KKS posiada b. dobre warunki na boksera.

Binkowski (Zryw) po zaciętej walce zwyciężył Witczaka (Warta). Adamski (Zryw) dysponujący silnym ciosem i dużą zaciętością pokonał Adamczaka (Warta). Silniejszy fizycznie i wyższy wzrostem Marchewka (OMTUR) wygrał ze Szwedem (Warta), wreszcie Szulczyński (Warta) po stosunkowo słabej walce zwyciężył Kukle (HCP).

W wadze lekkiej odbyły się trzy spotkania. Kaźmierczak (KKS) pokonał Skrobańskiego (Zryw) w 2 starciu przez techn. k. o. Połczyński (Zryw) wypunktował Lamąckiego (Warta) posyłając go w drugim starciu do 2 na deski. Świetnie zapowiadający się Kupczyk (Społem) przeważając przez wszystkie starcia, zwyciężył Jankowskiego (HCP).

W wadze półśredniej stoczono też 3 walki. Adziński (HCP) wygrał w 1 starciu przez k. o. z Gryską (Warta). Zwycięzca zapowiada się b. dobrze, posiada dobre warunki fizyczne i dysponuje silnym i celnym uderzeniem. Matuszak (Warta), po zaciętej i „krwawej" walce pokonał Kaczmarka (HCP), który w 2 starciu znalazł się do 7 na deskach. Tomaszewski (Zryw) wygrał z Balcerzakiem (Warta), który poddał się w 3 starciu.

W wadze średniej Korbik (Warta) wygrał w 1 starciu przez techn. k. o. z Oleckim (Stella). Warciarz posiada dobre warunki na rasowego boksera — o ładnej sylwetce. Po silnej wymianie ciosów, walczący z prawej pozycji Gnieźnianin, rezygnuje z dalszej walki. Gurowski (Warta) uległ w 2 starciu przez techn. k. o. Ratyńskiemu (HCP). W starciu obaj po silnej wymianie ciosów idą do „3" na deski. W 2 starciu Ratyński, zdobywa wyraźną przewagę i sędzia walkę przerywa. Zawodnik HCP to duży talent bokserski. Ruszkiewicz (Zjednoczeni) wypunktował Andrzejaka (Warta). Czypicki (Zryw) po najsłabszej walce wieczoru wygrał z Wieczorkiem (HCP). W wadze półciężkiej Kaczmarek (HCP) zwyciężył Jaczyka (Warta), przyczym obaj skończyli walkę mocno wyczerpani.

Sędziowali w ringu pp.: mgr Kowalski i Gruszczyński, na punkty pp.: K. Derda, Urbaniak, Wróż, Suszczyński, Leżohupski, Misiorny M. i Z. oraz Konieczny. Widzów ponad 1.500.

Drugi dzień walk

W sobotę walki zgromadziły na sali ponad 2 tysiące widzów. Stoczono ogółem 16 walk, które przyniosły następujące wyniki: W wadze papierowej odbyły się półfinały. Niemir (Zjednoczeni) wygrał na punkty z Mikołajczakiem (Warta). Niezwykle agresywny Warciarz sprawił o głowę wyższemu Niemirowi dużo kłopotu wykorzystując wszystkie błędy przeciwnika. Niemir trafiał rzadziej, lecz celniej, co przyniosło mu minimalną wygraną. W drugiej walce Stranik (KKS) pokonał przez techn. k. o. w 2 starciu Dominiaka (W). Stranik to talent — ma refleks i wcale dobre wyczucie dystansu, bije czysto i dość celnie. W 2 starciu po jednym celnym ciosem warciarza na deski i później oszołomionego trafił kilka razy i sędzia walkę przerwał. Dominiak nie wykorzystał tym razem zasięgu rąk i walczył zbyt sztywno.

Również w wadze muszej odbyły się półfinały. Konieczka (W) wygrał z Zielewiczem (Zryw). Warciarz zadziwił bojowością i zaciętością walki, atakował też trafiał często i skutecznie. Owczarczak (W) wygrał w. o. wobec niestawienia się Imaszewskiego (Warta).

W wadze koguciej odbyły się walki ćwierćfinałowe. Śmierzchalski (W) wygrał z Łanieckim (HCP). Obaj walczyli z temperamentem — warciarz więcej trafiał z ataku, co przyniosło mu wygraną. Kliks (Zjednoczeni) po zupełnie wyrównanej walce wygrał z Rutkiewiczem (W). Szulczyński (W) wygrał zasłużenie, choć nieznacznie z Binkowskim (Zryw). Adamski (Zryw) wygrał z Marchewką (OMTUR), dysponuje podał się po 1. starciu. Adamski, dysponuje silnym ciosem, posyła przeciwnika pod koniec starcia na deski i gong przerywa liczenie.

W wadze lekkiej odbyły się przedhoje.

Łącz (Warta) zwyciężył Musiała (KKS). Obaj dysponują dobrymi warunkami fizycznymi, walka ich obfitowała w żywą wymianę ciosów w której warciarz był lepszy. Bocian (W) wygrał z Onderką (Zryw). W walce tej pięści zawodników latały w powietrzu, jak skrzydła wiatraka, nie czyniąc nikomu krzywdy.

Trawiński (KKS) po b. słabej walce wygrał z Romanowskim (HCP). Mierkiewicz (Stella) pokonał Gellerta (W). Gnieźnianin trafiał obszernie wyprowadzonymi swingami z lewej twardego i odgryzającego się warciarza. Nowakowski (Zryw) zwyciężył Garczyka (Zjednoczeni). Bidziński II (Stella) wypunktował Dostatniego (Zjednoczeni). Kaźmierczak (KKS) wygrał w 3 starciu przez techn. k. o. z Silskim (Zryw). Zawodnik KKS zapowiada się dobrze — posiada wyczucie dystansu i tempo — w 3 starciu trafił kilkakrotnie b. celnie i czysto i sędzia odsyła zamroczonego Silskiego do rogu.

W ostatniej walce wieczoru Kupczyk (Społem) wypunktował wysoko Połczyńskiego (Zryw). Kupczyk jeszcze raz wykazał, że jest utalentowanym zawodnikiem, posiada „oko", jest szybki w akcjach przyczym wykazuje już dużą wszechstronność, operując szybkimi ciosami, zarówno na korpus jak i na szczękę przeciwnika. Jako jedyny zawodnik pierwszego kroku — pokazał wcale dobre zwarcie.

Sędziowali w ringu pp.: Strugiński i Gruszczyński, na punkty pp.: K. Derda, Leżohupski, Wróż i M. Misiorny.

Trzeci dzień walk

W niedzielę wieczorem odbył się dalszy ciąg walk pierwszego kroku bokserskiego. Ogółem stoczono 12 walk, których wyniki były następujące:

W wadze koguciej rozegrano półfinały. W pierwszej walce Ruchaj (HCP) pokonał Urbaniaka (W). Zawodnik HCP zaprezentował się wcale dobrze, posiada szybki i silny cios i dobrze operuje lewym prostym. Warciarz wyprowadzał ciosy za obszerne i za późno, zawsze go też przeciwnik uprzedzał. W 3 starciu Urbaniak znalazł się po celnym ciosie do 8 na deskach.

W drugiej walce Walter (W) pokonał nieznacznie Złotowskiego (W). Obaj koledzy klubowi stoczyli b. ładną i zaciętą walkę, nie szczędząc sobie silnych i dość celnych ciosów.

W wadze piórkowej stoczono również walki półfinałowe. Śmierzchalski (W) wypunktował Kliksa (Zjednoczeni). Warciarz wykazał lepsze przygotowanie techniczne, był agresywniejszy i trafiał częściej z obu rąk. Kliks ograniczał się do defenzywy i ciosy jego nie miały celności.

W drugiej parze Szulczyński (W) poddał się po 2 starciu Adamskiemu (Zryw). Adamski potwierdził w tej walce, że jest dobrym materiałem na rasowego boksera. Posiada on szybki i silny cios z obu rąk — bystry refleks i wyczucie dystansu i wcale dobrą już technikę. Warcierz w obu rundach znalazł się od celnych ciosów na deskach.

W ćwierćfinałach wagi lekkiej, w pierwszej walce Łączny (W) wygrał z Trawińskim (KKS). Przez 2 starcia przeważał nieznacznie Trawiński, w trzecim starciu Łączny górował zdecydowanie i wygrał walkę. Bocian (W) wygrał w 2 starciu przez k. o. z Mierkiewiczem (Stella). Drugi zawodnik Stelli — Bidziński II wygrał na punkty z Nowakowskim (Zryw). Kaźmierczak (KKS) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się do walki kontuzjowanego Kupczyka (Społem), który miał poważne szanse na zdobycie pierwszego miejsca w tej kategorii.

W półfinałach wagi półśredniej Adziński (HCP) pokonał Sujaka (W). Zawodnik HCP był szybki i skuteczny w uderzeniach i wygrał pewnie. Warciarz wykazał dużą odporność na ciosy. W drugiej parze Matuszak (W) po wyrównanej i zaciętej walce pokonał swego kolegę klubowego Balcerzaka.

W półfinale wagi średniej Ratyński (HCP) wygrał przez techn. k. o. z Roszkiewiczem (Zjednoczeni). Po serii silnych ciosów Roszkiewicz idzie do 7 na deski; wstaje zamroczony i pozwala się wyliczyć. Korbik (W) wygrał w. o. z powodu nie stawienia się Czypickiego (Zryw).

W półfinale wagi półciężkiej Urbański (Warta) pokonał nieznacznie na punkty Madajczyka (HCP). Obaj wykazali dużą ruchliwość i serce do walki, warciarz trafiał częściej, ale w 3 starciu zainkasował też kilka celnych uderzeń. W drugiej walce Kaczmarek (HCP) wygrał przez k. o. w 2 starciu z Sobańskim (również HCP). Początkowo lepiej trafiał Sobański ale w 2 starciu nadział się na silny cios i został wyliczony.

Sędziował w ringu p. K. Derda, punktowali pp. Leżohupski, Urbaniak, Konieczny. Widzów około 3 tysiące. (al)

KKS (Pomorzanin) — Bałtyk (Gdańsk) 10:6

Toruń. Mecz bokserski między zespołem „Bałtyku" z Gdańska, a drużyną KKS „Pomorzanin" zakończył się niespodziewanym zwycięstwem kolejarzy toruńskch w stosunku 10:6.

W muszej Dukowski (P) wypunktował Chaczyńskiego (B), w koguciej reprezentant Wybrzeża Saks, wypunktował toruńczyka Załuskiego, w piórkowej Brzeski (P) już w pierwszym starciu znokautował Wołowskiego, w I lekkiej Beszczyński (P) zwyciężył w. o. z powodu braku przeciwnika, w II lekkiej Krzemiński II (P) wypunktował Rękowskiego, a w półśredniej Kwaczyński (B) pokonał na punkty Zakrzewskiego (P), w średniej Wezner (P) zdobył 2 punkty z powodu nadwagi Doleckiego, w półciężkiej przyznano zwycięstwo na punkty Lenczykowi nad Maślińskim (P). W ringu sędziował Pietras, na punkty Rozmarynowski z Bydgoszczy.

Legia (Chełmża) — RKS Orzeł (Włocławek 12:4

Chełmża. Towarzyski mecz bokserski między KS „Legia" Chełmża i RKS „Orzeł" z Włocławka przyniósł zwycięstwo bokserom chełmżyńskim w stosunku 12:4. Zawodnicy drużyny „Orła" odnieśli zwycięstwo tylko w wadze piórkowej na skutek dyskwalifikacji chełmżanina Piotrowskiego za nieprzepisowe uderzenie oraz uzyskali remis w w. papierowej i półciężkiej. We wszystkich innych wagach bokserzy „Legii" mieli zdecydowaną przewagę.

KKS (Wrześnią) — Ostrovia 9:7

Wczoraj we Wrześni odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy „Ostrovią" a drużyną miejscowych kolejarzy, które zakończyło się nieznacznym zwycięstwem miejscowych.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: w wadze muszej Nowak (O) pokonał Witczaka II (KKS); w wadze koguciej Jarecki (KKS) zdobył dwa punkty bez walki; w wadze piórkowej Sobczak (O) zwyciężył w 2 starciu przez k. o. Biskupa (KKS); w I wadze lekkiej Jaskulski (KKS) nie rozstrzygnął walki z Maciejewskim (O); w II wadze lekkiej Witczak I (KKS) wypunktował Wieczorka (O); w I wadze półśredniej Jankowski (KKS) zwyciężył na punkty Sobolewskiego (O); w II wadze półśredniej Rataj (O) pokonał na punkty Witczaka (KKS); w ostatniej walce, w wadze średniej — Niedzielski (KKS) zwyciężył na punkty Brajera (O). W ringu sędziował p. M. Misiorny, na punkty zaś p. J. Wróż — obaj b. dobrze. (on)

Zwycięzcy „pierwszego kroku" w Lublinie

W Lublinie zakończyły się 3-dniowe zawody „Pierwszego Kroku Bokserskiego". Udział w zawodach wzięły 4 kluby lubelskie: WKS „Lublinianka", KS „Garbarnia", KS Spółdzielców „Unia", i Milicyjny KS „Partyzant", które wystawiły ogółem ponad 50 zawodników. Po rozgrywkach ćwierć i półfinałowych pierwsze miejsce w finale zdobył w wadze papierowej Sokołek (G), bijąc na punkty Szajowskiego (L); w wadze muszej Mazurek (L) wypunktował Matyskę (G); w wadze koguciej Cyga II uzyskał zwycięstwo walkowerem; w wadze piórkowej Puch (L) pokonał Szymanka (L); w wadze lekkiej Sołdryk wygrał na punkty z Sadowskim (U); w wadze półśredniej Sławiński (U) wypunktował Smolińskiego (L); w wadze średniej Kurz II wypunktował Bicza (P). Sędzią ringowym był St. Paszkowski, punktowym Tadeusz Marciniak.

W sobotę 14. 12. w Gnieźnie
Poznań — Wielkopolska

W sobotę 14 grudnia rb. odbędzie się w Gnieźnie w sali kinoteatru „Słońce" spotkanie bokserskie Poznań — Wielkopolska. Organizacją zawodów z polecenia POZB zajmuje się KS Stella.

Kapitan sportowy POZB ustalił następujący skład drużyny Poznania (od wagi muszej do ciężkiej): Berger (Zjednoczeni), Dominiak (Warta), Szymański (Warta), Goręczniak (KKS), Jarecki (Warta), Heinze (Warta), Melerowicz II (KKS) i Sobieralski (KKS). Reprezentacja Wielkopolski składać się będzie z następujących zawodników (w nawiasach rezerwowi): Ciupka — Szamotulski KS (Balcerek —Trzcianka), Wróblewski, Polonia — Leszno (Jarecki, KKS — Wrześnią), Bidziński I, Stella (Kranc, Bielarnia), Śmigórski, Stella (Witczak, KKS Wrześnią), Rataj, Ostrowia (Witak, KKS Wrześnią), Krauze, Szamotulski KS (Wesołowski, Stella), Sadzisz, Stella (Stefaniak, Ostrowia), Kurzawa, Bielarnia (Lepczyński, Ostrovia).

Ósemka Częstochowskiego KS
na drużynowe mistrzostwa Polski

Bokserski mistrz Częstochowskiego Okręgu — CKS przygotowuje się intensywnie do nadchodzących Mistrzostw Drużynowych Polski, dowodem czego jest odbycie przezeń szeregu spotkań towarzyskich w ostatnim czasie.

Do wspomnianych mistrzostw CKS wystawi następującą ósemkę: waga musza — Strychalski, waga kogucia — Frymus, w. piórkowa — Chudy, w. lekka — Marciniak, w. półśrednia — Warwas, w. średnia — Berg, w. półciężka — Morawski, w. ciężka — Myga.

Najsilniejszymi punktami CKS-u są Strychalski, Frymus, Warwas i Berg (wszyscy są bokserami dawnej „Brygady"). Chudy jest zawodnikiem bardzo nierównym, a Marciniak i Morawski — to młode talenty, wymagające jeszcze szlifu i doświadczenia ringowego. 114-to kilogramowy olbrzym wagi ciężkiej, Myga, zwany „Częstochowskim Carnerą" jest pięściarzem prymitywnym, który przed wojną popisywał się jako zapaśnik.

Finały pierwszego kroku bokserskiego
w Łodzi

W tym sezonie „Pierwszy Krok Bokserski" zgromadził na starcie kilkudziesięciu zawodników, niestety o bardzo niskim poziomie. Walki finałowe wypadły również słabo. Widać było brak przygotowania technicznego, a słaba odporność na ciosy przeciwników była zjawiskiem najbardziej rzucającym się w oczy. W każdej niemal walce zawodnicy krwawili mocno. W wadze papierowej i piórkowej rozegrano półfinał, ze względu na dużą ilość zgłoszonych zawodników.

Wyniki techniczne: 1) półfinał — waga papierowa: Morawski (Zjednoczone) wypunktował nieznacznie Wlazło (Wima). Morowski był zawodnikiem opanowanym i lepszym technicznie. 2) półfinał w papierowej: Stanikowski (Wima), będąc o klasę lepszym zmusił swego kolegę klubowego Szymolarę do poddania się już w pierwszym starciu. Mistrzem w wadze muszej został Antosik (Wima). W wadze koguciej tytuł zdobył Dzwonkiewicz (IKP) pokonawszy na punkty Szalińskiego (IKP). W wadze piórkowej Dumas („Zryw") zakwalifikował się do finału w. o. z powodu braku przeciwnika. W wadze lekkiej Krawczyk zdobył punkty na Nowaku (IKP), wygrywając finał. W wadze półśredniej Janas (IKP) spotkał się z kolegą klubowym Tomaszewskim. Wszystkie zwarcia wygrywał Janas wyraźnie. Tomaszewski otrzymał napomnienie za nieczystą walkę. Zwyciężył na punkty Janas. W wadze średniej Kubat (IKP) zwyciężył wysoko na punkty Cygana. Sędzia w ringu p. Sierota Edmund bardzo dobry. Widzów kilkaset osób.

Częstochowa będzie miała halę bokserską

Okręgowy Związek Bokserski w Częstochowie przystępuje do przebudowy otrzymanej od Miejskiej Rady WF i PW w dziesięcioletnia dzierżawę strzelnicy małokalibrowej, którą przystosuje do potrzeb hali bokserskiej.

Dzięki temu rozwiązany zostanie palący problem pięściarstwa częstochowskiego, dotychczas bowiem cierpiało ono na brak odpowiedniego pomieszczenia dla zawodów szerszego pokroju.

Boks w Olsztynie

Olsztyn. — Na ringu olsztyńskim w sali sportowej odbył się w ub. niedzielę mecz pięściarski między zawodnikami „Zrywu" i „Dywizji", zakończony wynikiem remisowym 6:6. W zawodach wystąpili młodzi pięściarze 6 wag.

Kadry bokserów rosną

Częstochowski OZB otrzymał zgłoszenia następujących sekcji pięściarskich młodzieżowo-robotniczych: Związek Walki Młodych „Zryw" w Ostrowcu Kieleckim, Robotniczy Klub Sportowy „Papiernia" i „Rzmieślnik" przy Okręgowym Tow. Rzemieślniczym w Częstochowie. Prócz tego znajduje się w stadium organizacji sekcja bokserska przy świetlicy fabryki włókienniczej „Warta", która akces swój ma zgłosić w dniach najbliższych.

Nowopowstałe sekcje zaliczone zostały do klasy B i wezmą udział w rozgrywkach eliminacyjnych, których celem będzie wyłonienie dwóch zespołów dla dokompletowania małej liczebnie klasy A Częstochowskiego OZB. Eliminacje te rozpoczną się w połowie grudnia br.

W sprawie Skoneckiego

Prezydium Polskiego Związku Tenisowego podaje do wiadomości:

Za artykułem „Expresu Warszawskiego" umieściły i inne dzienniki wiadomość o zamierzonym przeniesieniu się Władysława Skoneckiego, tegorocznego mistrza Polski z KS „Cracovia" do WKS „Legia" w Warszawie, podając równocześnie, że WKS „Legia" otrzymała od Polskiego Związku Tenisowego pismo, nie tylko z wymówkami za ściąganie zawodnika krakowskiego, ale także z zagrożeniem, że PZT nie pozwoli Skoneckiemu w przyszłym sezonie grać w barwach WKS „Legia". Wiadomość ta zaopatrzona została komentarzem pełnym oburzenia na stanowisko Związku.

Z uwagi na to, że informacje powyższe nie odpowiadają stanowi faktycznemu i są zupełnie niezgodne z prawdą, PZT podaje do wiadomości, że sprawa przeniesienia się Skoneckiego jest w tej chwili sprawą wewnętrzną między KS „Cracovia", której Skonecki jest członkiem, a WKS „Legia" i winna być w pierwszym rzędzie załatwiona pomiędzy tymi klubami.

Wiadomość o przeniesieniu się Skoneckiego posiada PZT jedynie z prasy, albowiem ani KS „Cracovia" ani WKS „Legia" nie zakomunikował dotąd o zamierzonej zmianie barw przez Skoneckiego, a wobec tego PZT nie mógł i nie zajmował w tej sprawie żadnego stanowiska.

Drużynowe mistrzostwa Częstochowy w tenisie stołowym

Częstochowa. — W mistrzostwach ping-pongowych uzyskano wyniki: AZS — Liga Morska 7:2, CKS — Polska YMCA 8:1, Skra — CKS 7:2, Raków — Victoria 5:4, Partyzant — Stradom 5:4, Victoria — Drukarz 6:3, Legion — Stradom 5:4.

Na czele Grupy I kroczy Skra przed CKS-em, na czele Grupy II — AZS przed Partyzantem.

Piękny przykład sportowców-uczniów

Częstochowa. — Zawodnicy Międzyszkolnego Klubu Sportowego Legion, jako pierwsi na terenie Częstochowy, a nawet całego kraju, wzięli udział w zbiórce złomu, dostarczając w krótkim czasie tutejszej placówce 50.000 kg starego żelastwa, dzięki czemu przyczynią się w miarę swych sił i możności do dzieła odbudowy Polski.

Sport na Pomorzu Zachodnim

Dom Sportowca powstanie w Szczecinie

Na ostatnim zebraniu Miejskiego Urzędu W. F., które odbyło się w lokalu klubowym Odry przy licznym udziale przedstawicieli życia sportowego Szczecina zapadła uchwała utworzenia ośrodka, w którym skupiałoby się całe wewnętrzne życie sportowe Szczecina. Wybór padł na budynek w którym mieszczą się pokoje klubowe Odry (Plac Stalina). W dwudziestu kilku wolnych jeszcze pokojach powstaną świetlice, biblioteka i co najważniejsze, hotel dla sportowców przyjeżdżających rozgrywać zawody w Szczecinie. Ośrodek otrzyma nazwę „Dom Sportowca Polskiego".

Zakaz startu dla Deringera

Mistrz Polski juniorów w wadze półciężkiej Deringer z szczecińskiej Odry, przerwać musiał na zlecenie lekarza treningi bokserskie. Lekarz stwierdził, że rozwój fizyczny nie idzie w parze z wzrostem 16 letniego mistrza. Zakaz obowiązuje conajmniej jeden rok.

Kol. KS Pionier na czele tabeli

Zwycięzkim meczem niedzielnym zajęli piłkarze Pioniera powtórnie pierwsze miejsce w tabeli, mając dotąd zaledwie jeden stracony punkt. Tuż za nimi idą Milic. KS Szczecin i PKS Szczecin. Ładna pogoda panująca na Pomorzu Szczecińskim, zezwala w dalszym ciągu na rozgrywanie spotkań. Wyniki niedzielnych rozgrywek są następujące:

Pocztowy KS Szczecin — Jedność, Szczecinek 5:0. PKS, który odnalazł zdaje się swoją dawną formę, rozprawił się gładko z piłkarzami Szczecinka, którzy prawie że nie istnieli na boisku.

Pionier, Szczecin — Drawa, Drawsko 3:0. Pionier pokonał zdecydowanie beniaminka A kl. na jego własnym boisku. Jest to pierwsza porażka drużyny z Drawska, która wszystkie dotychczas rozegrane spotkania nawet z najsilniejszymi zespołami A kl. wygrywała względnie remisowała.

Błękitni, Starogród — Odra, Szczecin 6:1. Błękitni pokonali łatwo szczecińską Odrę, która przechodzi głęboki spadek formy. Jeśli kierownictwo nie przedsięweźmie środków zaradczych, to obecne wyniki mogą poważnie zaważyć na dalszym rozwoju sekcji piłkarskiej najstarszego klubu szczecińskiego.

Bałtyk, Koszalin — Milic. KS, Łobez 3:0. Po dłuższych niepowodzeniach piłkarze Bałtyku wywalczyli zwycięstwo. Bałtyk, jako outsider musi wytężyć wszystkie siły, jeśli chce się utrzymać w A kl.

Kurs instruktorów modelarstwa szybowcowego

Polska Liga Lotnicza organizuje w miesiącu styczniu w Jelenicj Górze ogólnopolski kurs instruktorów modelarstwa szybowcowego.

Wydział Sportowy KC OMTUR zarezerwował na powyższym kursie 10 miejsc.

Członkowie organizacji, którzy pragną zająć się sportem szybowcowym i ukończyć powyższy kurs zgłoszą się do Wydziału Sportowego KC OMTUR.

Absolwent kursu będzie miał obowiązek prowadzenia takich kursów na terenie swojego województwa.

Od kandydatów na kurs wymaga się: ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, świadectwo zdrowia, opinia organizacji, zobowiązanie do prowadzenia kursów na terenie naszej organizacji po ukończeniu powyższego kursu.

Termin zgłoszeń upływa dnia 15 grudnia br. Termin rozpoczęcia kursu podany zostanie imiennie pocztą.

5 nokautów w Szczecinie

Odra — Pionier 10:6

W meczu bokserskim dwu najlepszych ósemek Szczecina, efektowne zwycięstwo odnieśli zawodnicy Odry. Wynik w ringu brzmiał: 12:4. Dwa punkty oddała Odra walkowerem z powodu nadwagi. Pionier — gospodarz meczu wystawił zespół, oparty na starszych bokserach, walczących dość jednostronnie. Młodzi zawodnicy Odry zaprezentowali niezłą technikę, dysponując przy tym na ogół silnym ciosem. O zaciętości walk świadczy fakt, że aż 5 walk rozstrzygnięto przez k. o. Debiutujący w roli sędziego ringowego ob. Figiel wypadł nienajlepiej. Sędziowie punktowi nie mieli trudnego zadania, orzeczenia ich były słuszne.

Mecz rozpoczęła nadprogramowa walka lekkich, w której Majorczyk (Odra), walcząc b. produktywnie, znokautował w pierwszej rundzie Lewandowskiego (Pionier). W spotkaniach punktowych, w wadze papierowej, w. o. zwyciężył Stachowski (Pionier). W walce towarzyskiej przegrał on wysoko na punkty do Kubienia (Odra), który po pierwszej przegranej rundzie, w drugiej i trzeciej wygrał wysoko. W wadze muszej brzydko walczący Duda (P) zdobył początkowo przewagę nad oszołomionym Janikiem (O), który pod koniec rundy oswaja się z stylem walki przeciwnika. W drugiej rundzie Janik narzuca ostre tempo, posyłając Pioniera na deski do 8. W trzeciej Odrzysta pięknie finiszuje rzuca Dudę na deski, a sekundant poddaje go z uwagi na przygniatającą przewagę zawodnika Odry. W koguciej ładnie walczący Piehna (P) natrafił na dobrze dysponowanego Stopę (O). Piehno punktuje w pierwszej i drugiej rundzie idąc w trzeciej na moment na deski. Zwycięstwo jego w pełni zasłużone. Był on najlepszym technicznie zawodnikiem Pioniera. W piórkowej Manikowski przegrał do bezbarwnie walczącego Włodarskiego (O) minimalną różnicą punktów. W drugiej rundzie sędzia dał Włodarskiemu niesłuszne upomnienie, co mogło go kosztować utratę zwycięstwa. W lekkiej Łaczny (P) oddał punkty w. o. z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim przegrał on przez k. o. w trzeciej rundzie do dysponującego b. silnym ciosem Kukulaka (O). Walka bardzo nieładna. Łaczny, silniejszy fizycznie i cięższy, chce wygrać przez k. o. Niezwykle wytrzymały Kukulak obrywał porządnie w pierwszej rundzie. W drugiej zawodnik Odry zdobywa przewagę, ładując zbyt obszernymi swingami serię za serią na szczękę Pioniera. W trzeciej, po rozbiciu gardy, hakiem w podbródek posyła Kukulak przeciwnika na deski, gdzie ten zostaje wyliczony. W półśredniej Gapski (P) nokautuje w trzeciej rundzie niezwykle ambitnego Morawskiego (O). Ten ostatni jest w pierwszej rundzie dwukrotnie na deskach do 8. W trzeciej, po kilku soczystych ciosach Morawski pływa, aż wreszcie idzie na deski by po pewnej chwili dopiero oprzytomnieć. W średniej Mantay (P) niemiał nic do powiedzenia z świetnym Ambrożem (O). Po seriach błyskawicznych ciosów, ładowanych w wszystkich dozwolonych miejscach, Ambroż rzuca Mantaya na kolana i zmusza go do poddania się. W półciężkiej ostatni zawodnik Pioniera znokautowany został również w pierwszej rundzie przez mającego dużo mniejszą wagę Wilczka (O). Wilczek wykazał doskonałą formę, bił dużo prostymi i poprawiał hakami. Skurek nie kazał na siebie długo czekać. Wilczek ogłoszony został zwycięzcą przez k. o., a klub jego zdobył dwa, decydujące o zwycięstwie ogólnym, punkty.

Sukcesy swe zawdzięczają bokserzy Odry pełnej poświęcenia pracy trenera-amatora Skaleckiego, oraz fachowej opiece kierownika sekcji Olejnika. W najbliższą niedzielę, 15 bm., wyjeżdżają bokserzy Odry na zaproszenie Gryfa do Torunia, gdzie rozegrają swój pierwszy mecz zamiejscowy.

Międzynarodowa „wojna" hokejowa w Anglii

Hokej na terenie Wielkiej Brytanii zyskał w ostatnim czasie kolosalnie na popularności, tak, że projektuje się przeciągnięcie sezonu hokejowego na następne lata. Ostatni sezon „zimowy" skończył się w Anglii w sierpniu i ściągał tak wielkie rzesze widzów, że wielu z nich, podobnie jak na słynnych zawodach piłkarskich odchodziło bez biletów. Oczywiście, że uprawianie hokeja lodowego przez tak długi okres możliwe jest dzięki licznym lodowiskom.

Wielki sezon hokejowy — jak go określają angielskie sfery hokejowe a właściwie Stowarzyszenia Angielskiego Hokeja na lodzie — będzie międzynarodową „wojną" na lodzie i najważniejszym wydarzeniem tego sezonu. Obok drużyn angielskich, kanadyjskich, szkockich — zapewniony jest już udział zespołów Szwajcarii, Czechosłowacji, Szwecji i in.

Czym się tłumaczy tak wielkie zainteresowanie hokejem lodowym na terenie Anglii czy Szkocji? Zainteresowanie już przed wojną było wielkie, lecz dzisiaj jest wprost rekordowe, dzięki sprowadzeniu do wyżej wspomnianych drużyn doskonałych zawodników kanadyjskich, którzy znając najdokładniej tajniki tej emocjonującej gry, fascynują swą wysoką klasą tłumy widzów. A jak głoszą wieści — to Szkocja sprowadziła „sobie" około 80 graczy kanadyjskich. Zawodnicy ci są w rozgrywkach pomieszani z zawodnikami lokalnymi i w ten sposób otrzymują swój „szlif", dzięki czemu stale wzrastają kadry hokeistów.

W dodatku komfortowo urządzone lodowiska wraz z trybunami, zaopatrzone w bufety jeszcze udział miłośników tej gry potęgują. Orkiestra, która przeważnie przebrana we fraki przygrywa widowni — nastrój znacznie jeszcze podnosi. W czasie przerw na sztucznych lodowiskach odbywają się artystyczne popisy wirtuozów lodowej tafli. Nic więc dziwnego, że takie imprezy, nie tylko o wysokich walorach sportowych, lecz również artystycznych — muszą cieszyć się zrozumiałą frekwencją publiczności, — kochającej sport, czego dowodem wyniki licznych igrzysk, mistrzostw Europy czy też Olimpiad.

Jeszcze jedno należy nadmienić, mianowicie, że każdy z czołowych klubów posiada w swym gronie „gwiazdorów" — przeważnie Kanadyjczyków, którzy umieją wywołać maksimum entuzjazmu wśród widowni.

Dla nas w Polsce, dopóki nie zdobędziemy sztucznych torów, których niewielka Szkocja posiada w tej chwili 6 — łyżwiarstwo i hokej nie będzie miało większej popularności wobec nierównych zim.

Z Poznańskiego OZPN

Odrzucenie protestu Unii Swarzędz

Zarząd Pozn. OZPN odrzucił protest, wniesiony przez KS Unia (Swarzędz) dotyczący unieważnienia zawodów o mistrzostwo klasy A z KS Ostrovia, ponieważ powodem opóźnienia się drużyny ostrowskiej na mecz w Swarzędzu były przyczyny natury wyższej. Polecono Wydziałowi Gier i Dyscypliny wyznaczenie ponownego spotkania.

Odznaczenie działaczy i zawodników

W związku z 25-leciem Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, wzywa zarząd wszystkie kluby oraz towarzystwa sportowe do przedstawienia imiennych spisów działaczy i zawodników, którzy wybitnie wyróżnili się w piłkarstwie w ostatnim 25-leciu jak również w czasie okupacji, celem odznaczenia przez okręg. Termin nadsyłania spisów upływa z dn. 15 grudnia rb. Po tym terminie podania nie będą rozpatrywane.

Zgłoszenie walnych zebrań klubów

POZPN przypomina o zgłaszaniu terminów walnych zgromadzeń klubów z kończącym się rokiem kalendarzowym oraz obowiązku podania imiennych spisów nowych zarządów.

Sport w Kaliszu

KS (Społem) — AKS (Konin) 6:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo druż. Społem, która powetowała swą porażkę odniesioną w Koninie. Gra żywa i prowadzona w tempie. Błotnisty teren utrudniał zawodnikom grę w niektórych akcjach podbramkowych. Sędziował ob. Bugajny.

Milic. KS — „Prosna" 3:2 (3:1)

Spotkanie towarzyskie pomiędzy powyższymi klubami zapowiadało się bardzo ciekawie, gdyby nie sędzia ob. Szyszka, który też sędziował do 60 min., po czym został zastąpiony przez ob. Buczkowskiego. Prosna, pomimo mało skutecznej gry, zasłużyła sobie na inny wynik, lecz pierwszy arbiter zawodów utrudniał jej to pod każdym względem.

KOMUNIKATY

Pływacy Bielska w Poznaniu

W niedzielę. 15 bm. przyjeżdża do Poznania drużyna BBTS ze Śląska, która rozegra rewanżowe spotkanie z RKS San, obchodzącym w tym roku 15-lecie istnienia klubu.

Bliższe szczegóły tego ciekawego spotkania podamy w numerze czwartkowym

Szwedzcy hokeiści w Poznaniu

W związku z przyjazdem doskonałej drużyny hokejowej AJK z Stokholmu do Polski, propozycję rozegrania dwóch meczy w dowolnych terminach, otrzymała KS „Lechia".

Nie wątpimy, że Lechia propozycję tę wykorzysta, o ile oczywiście aura dopisze. Tym samym sportowy Poznań będzie miał możność ujrzenia gry hokeja na lodzie w lepszym wydaniu.

Pięściarzom „Warty"

dziękuje Redakcja, za nadesłane pozdrowienia z turnee po Francji.

Drzazgi ŚLĄSKIE

T. Synowiec — wiceprezes Śl. OZPN i zasłużony piłkarz starej gwardii Cracovii — przeniesiony został służbowo do Gdańska.

Janik i Niebylski, czołowi piłkarze katowickiej Pogoni, ukarani zostali przez Śl. OZPN, dwumiesięczną dyskwalifikacją.

Por. Skawiński „zdymisjonowany" kierownik sekcji piłkarskiej AKS Chorzów, poświęcił się nadal roli sędziego piłkarskiego, którą sprawuje od 20 lat.

Nastula — jeden z najpopularniejszych ongiś piłkarzy śląskich, a następnie lwowskich Czarnych, został obecnie trenerem RKS Liniarnia (Bytom).

Ruch (Wielkie Hajduki), czeka na powrót swych graczy do kraju, by wzmocnić swą drużynę w obliczu czekających go rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi. Powrót swój z emigracji awizowali: Przycherka, Olsza, Morys i Alszer, którzy znajdują się obecnie w Szkocji.

W piłkarskich mistrzostwach kl. A Opolskiego OZPN, prowadzi Polonia (Bytom) — 17 pkt., przed Piastem (Gliwice) 16 pkt., RKS Szombierki (Bytom), RKS Ludwik (Mikulczyce), RKS Liniarnia (Bytom), Zjednoczeniem (Zabrze), Lwowianką (Opole), Odrą (Opole), Pogonią (Zabrze). Na ostatnich trzech miejscach uplasowały się Pogoń (Prądnik), Kresovia (Kluczborek) i Zjednoczenie (Prądnik).

KS Piast (Gliwice), ufundował dwa puchary przechodnie mające na celu zwalczanie chamstwa na boiskach Opolszczyzny. Jeden z nich przeznaczony jest dla drużyny grającej najbardziej „fair", a drugi dla klubu posiadającego najbardziej kulturalną publiczność meczową. (zo)

Pierwszy mecz przy świetle elektrycznym w Polsce rozegrano w ubiegłym tygodniu w Nysie pomiędzy RKS Grom, a Pogonią (Prądnik), zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:2. Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie publiczności.

AKS Chorzów — organizuje sekcję hokejową.

W Bytomiu odbyło się uroczyste otwarcie odremontowanej krytej pływalni. Do licznie zgromadzonej publiczności przemówił prez. miasta Miętkiewicz i dyr. Woj. Urzędu WF i PW Kisieliski. Koszty remontu wynoszące 3 miliony złotych zostały pokryte przez Zarząd Miejski Bytomia.

Mecz bokserski Śląsk — Wybrzeże, odbędzie się definitywnie 22 grudnia w Katowicach, a 29 grudnia walczyć będzie reprezentacyjna ósemka Śląska w Bydgoszczy z reprezentacją Pomorza.

O rozwydrzeniu na boiskach Śląska, świadczy dobitnie ostatni komunikat W. G. i D Śl. OZPN, w którym czytamy: „Zawodnik Janoch (RKS Brzezinka) ukarany został 3 letnią dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie gracza i czynne znieważenie sędziego. Warszak (Orzeł Mokre) 3-letnią dyskwalifikacją za uderzenie sędziego, Mol (Unia Kosztowy) — 6-miesięczną dyskwalifikacją za usiłowanie pobicia sędziego po meczu. Mol Karol (Wisła Brzezinka) 6-miesięczną dyskwalifikacją za pobicie gracza podczas zawodów". Czy aby te kary nie są za bardzo „ojcowskie?". Z chamstwem należy walczyć radykalnie — jedynie stosowną karą powinna być dyskwalifikacja dożywotnia.

W mistrzostwach kl. B. Śl. OZPN, prowadzą w poszczególnych grupach: TS Murcki, RKS Azoty (Chorzów) i KS 27 Orzegów. (zo)

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych
Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14
Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K-7206